

Wyrobisz, Andrzej

"Les bâtisseurs des cathédrales", Jean Gimpel, Paris 1959 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 51/2, 431-433

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tak samo Atenion jako przywódca ruchu „narodowo-wyzwoleńczego” w Atenach (s. 93) brzmi trochę anachronicznie.

Pod adresem wydawnictwa warto też skierować zarzut nie nadzwyczajnej dbałości o szatę zewnętrzną, a szczególnie o pełność tekstu: w moim egzemplarzu strony 162—163, 166—167, 170—171, 173—174 są puste.

Na zakończenie trzeba podkreślić nie tylko wysoką wartość naukową, ale i piękną formę literacką książki. Uznali to już zresztą, kompetentniejsi ode mnie w tej materii sędziowie — jury „Nowej Kultury”. Przy całkowitym zachowaniu ścisłości naukowej książka prof. Kumanieckiego jest pięknym nawiązaniem do tradycji pisarstwa historycznego w Polsce, które potrafiło przecież onymi czasy być atrakcyjne także dla szerokiej publiczności.

Iza Biezuńska-Malowist

Jean Gimpel, *Les bâtisseurs des cathédrales*, „Le temps qui court”. Éditions du Seuil, Paris 1959, s. 192.

Seria „Le temps qui court”, będąca zresztą częścią obszerniejszego zbioru „Collections microcosme”, jest nie tylko wydawnictwem popularnonaukowym. Spełnia ona rolę swego rodzaju wolnej trybuny historyków i miłośników historii: może z niej korzystać każdy, kto ma coś nowego i ciekawego do zakomunikowania publiczności interesującej się naukami historycznymi. W serii tej ukazało się już kilka bardzo wartościowych pozycji¹, a niedawno wydana książeczka Gimpela również zasługuje na uwagę. Jean Gimpel jest historykiem-amatorem, ale odznaczającym się niemałą erudycją, a przede wszystkim wielką kulturą historyczną i prawdziwym zamiłowaniem do badania dziejów średniowiecznej architektury. Kilka lat temu opublikował on w „Revue d'Histoire Économique et Sociale” ciekawy artykuł o budownictwie średniowiecznym². Artykuł ten warto wspomnieć choćby dlatego, że jego tezy stały się podstawą omawianej tutaj książki.

Wbrew powszechnie panującym poglądom Gimpel nie widzi zasadniczej różnicy między budownictwem romańskim a gotyckim i nie kładzie nacisku na zmiany, jakie zaszły w architekturze zachodnioeuropejskiej w połowie XII w. w związku z wprowadzeniem podstawowych elementów konstrukcji gotyckiej — sklepień żebrowych i łuków oporowych. Podkreśla, że sklepienia żebrowe nie miały tak wielkiego znaczenia konstrukcyjnego, jak dawniej sądzono, i że łuki oporowe bynajmniej nie są koniecznym elementem składowym gotyku, gdyż istnieje wiele zabytków gotyckich bez łuków oporowych, a ponadto często łuki oporowe wznoszono nie po to, by umożliwić konstrukcję nowych, wyższych sklepień, lecz po prostu w celu ... podparcia starych, wałących się murów (s. 170). Wynalazek sklepień żebrowych i łuków oporowych nie był jakąś niespodziewaną nowością, lecz wynikiem długotrwałej ewolucji i doskonalenia metod budowlanych, zdobywania doświadczeń przez murarzy i kamieniarzy. Technika budownictwa europejskiego doskonalila się stopniowo przez stulecia XI, XII i XIII. Między architekturą początku XI a końca XIII w. jest ogromna różnica. Natomiast od końca XIII w., gdy zaprzestano budowy

¹ Zob. rec. B. Geremka z prac. J. Le Goffa i P. Jeannina, „Przeгляд Historyczny” t. XLIX, 1958, zesz. 1.

² J. Gimpel, *La liberté du travail et l'organisation des professions du bâtiment à l'époque des grandes constructions gothiques*, „Revue d'Histoire Économique et Sociale” t. XXXIV, 1956, nr 3.

wielkich katedr, postęp techniczny zatrzymał się. „Gotyck płomienisty jest niczym innym, jak zewnętrzną dekoracją dodaną do szkieletu konstrukcji doprowadzonej do doskonałości w ciągu XI—XIII w.” (s.10). Dlatego też Gimpel uważa właśnie koniec XIII w. za moment przełomowy w dziejach budownictwa.

Według Gimpela „nie było budowniczych katedr romańskich lub budowniczych katedr gotyckich, ani też warsztatów romańskich lub warsztatów gotyckich: byli tylko budowniczowie, którzy tworzyli i budowniczowie, którzy niewolniczo kopiowali stare wzory — i to właśnie należy podkreślić” (s. 10). Jako recenzent z prawdziwą satysfakcją mogę stwierdzić, że wreszcie wystąpił historyk, który przy badaniu rozwoju architektury bierze pod uwagę przede wszystkim sprawę postępu technicznego i organizacji warsztatu budowlanego, a nie kryteria formalno-artystyczne, decydujące o przynależności danego zabytku do stylu romańskiego lub gotyckiego. Zastrzec się oczywiście wypada, że wszystkie uwagi Gimpela odnoszą się do Francji i ewentualnie do Anglii; dla Niemiec, nie mówiąc już o odległej Polsce, zarówno chronologia, jak i charakterystyka rozwoju byłaby zupełnie inna.

Postęp techniczny w budownictwie w XI—XIII w. możliwy był — według autora — dzięki swobodzie i nieskrępowaniu budowniczych żadnymi więzami organizacyjnymi ani przepisami. „Wolność pracy” i „wolna konkurencja” to podstawy owego postępu. Autor nie przywiązuje większej wagi do przedcechowych organizacji rzemiosł budowlanych, słusznie stwierdzając, że o organizacjach tych w ogóle wiemy bardzo niewiele, wyciągamy wnioski na podstawie późniejszych przekazów źródłowych (XV w.), a w wielu krajach (np. we Francji, także w Polsce) źródła wcale nie wspominają o jakichkolwiek „strzechach”. „hutach” czy „łożach” murarskich. Gdy pod koniec XIII w. zaczęły rozwijać się cechy, położyło to kres wolności pracy, a zarazem postępowi technicznemu.

Trudno zgodzić się tu całkowicie z autorem. Niewątpliwie organizacje cechowe w okresie późniejszym odegrały wsteczną rolę hamując postęp techniczny i rozwój produkcji, nie można jednak nie doceniać ich pozytywnej, postępowej, nieraz rewolucyjnej roli w początkowym okresie istnienia, właśnie w XIII—XIV w. W rzemiosłach budowlanych sytuacja była nieco odmienna niż w innych dziedzinach wytwórczości. Rozwój budownictwa i zmiany w technice budowlanej zależały od bardzo wielu czynników ekonomicznych i politycznych, a zahamowanie aktywności budowlanej, które konstatuje autor w końcu XIII w., nie było spowodowane tylko wzrostem znaczenia cechów i upadkiem „wolnej konkurencji”. Zresztą cechy rzemiosł budowlanych należały do rzadkości, istniały co najwyżej w wielkich miastach (Paryż, Londyn), „wolność pracy” i niezależność budowniczych nadal nie była niczym skrępowana.

Poświęcając wiele miejsca postaciom średniowiecznych architektów (nb. termin „architekt” nie jest wynalazkiem renesansu, lecz był znany już w średniowieczu)³. Gimpel podkreśla ich wszechstronną wiedzę, kulturę i uzdolnienia. Zajmowali oni bardzo wybitne stanowisko społeczne, byli na ogół ludźmi zamożnymi, otrzymywali wysokie wynagrodzenie, ceniono ich pracę i wiedzę fachową (s. 51—53, 130—134, 142). Autor stanowczo odrzuca pogląd, jakoby artysta średniowieczny pracował zawsze anonimowo. W kościołach i katedrach spotykamy często nie tylko podpisy murarzy i kamieniarzy, ale także ich nagrobki, całe epitafia głoszące chwałę średniowiecznego architekta. Imiona architektów umieszczane były w katedrach obok imion biskupów w środku tzw. labiryntów, do których dochodzili wierni na klęczkach. „Najwięksi dzisiejsi architekci i urbaniści nie osiągnęli takiej sławy” (s. 52).

³ Zob. uwagi L. Febvre'a w rec. z książki P. Du Colombiera, „Annales. Économies. Sociétés. Civilisations” 1954, nr 4, s. 556.

Książka Gimpela dotyczy nie tylko historii budownictwa, jej znaczenie jest daleko szersze, gdyż autor wykląda w niej całą swoją koncepcję dziejów średniowiecza. Chociaż poglądy jego nie zawsze pozostają w zgodzie z tym, co powszechnie wiadomo o historii wieków średnich, jednak uwagi te są tak ciekawe, że historyk — mediewista nie może pominąć ich milczeniem.

Według Gimpela punktem zwrotnym w dziejach Europy średniowiecznej był koniec w. XIII. Aż do tego czasu Europa przeżywała pomyślny rozwój gospodarczy i kulturalny. Wyrazem tej pomyślności była m. in. budowa licznych katedr w XII i XIII w. (akcję budowy katedr nazywa autor *croisade des cathédrales*, nawiązując tym samym do idei wypraw do Ziemi Świętej). W końcu XIII w. ten korzystny rozwój uległ całkowitemu zahamowaniu, nastąpił ogólny kryzys (*crise générale*, s. 11; *fin d'un monde*, s. 175 nn). Powodem kryzysu był upadek wolności. W dziedzinie społecznej i gospodarczej wyrażało się to w powstaniu organizacji cechowych, reglamentacji produkcji i zaniku wolnej konkurencji, w uzależnieniu wolnych komun miejskich od władzy królewskiej (we Francji), w spadku aktywności mieszczaństwa, które wolało teraz korzystać z nagromadzonych bogactw i utrzymywać *status quo* niż zajmować się działalnością gospodarczą, pomnażać dochody i wspierać szczodrymi datkami budowę katedr. W polityce i ideologii kryzys przejawiał się w upadku znaczenia kościoła i papieżstwa, zaniku pobożności (znów brak darów na budowę katedr!), ograniczeniu swobody wypowiedzenia myśli (czyżby dopiero w końcu XIII w.?), w upadku wolności uniwersytetów, wreszcie we wzmocnieniu władzy królewskiej i wzroście nacjonalizmu. Zmniejszył się przyrost ludności w Europie, spadek wartości pieniądza przybrał zastraszające rozmiary, nastąpiły bankructwa bankierów włoskich. Nade wszystko zaś uległ zahamowaniu postęp techniczny. Jak pisze Gimpel, wszystkie wielkie wynalazki średniowieczne miały miejsce przed końcem XIII w., następnie przez 150 lat nie wynaleziono niczego nowego — z wyjątkiem prochu. Otóż Gimpel nie zauważa, że ten jeden wynalazek wystarczył, by zrewolucjonizować wiele dziedzin życia w XIV i XV w., m. in. także budownictwo (warownie!).

Ze sformułowaną przez Gimpela koncepcją kryzysu średniowiecza w końcu XIII w. trudno zgodzić się, zwłaszcza że autor całkowicie ignoruje tak istotne dla tego okresu przemiany na wsi. Pracy tej nie można jednak pomijać przy tak powszechnie obecnie dyskutowanej kwestii „kryzysu feudalizmu”, a jego uwagi o rozwoju architektury średniowiecznej i o położeniu rzemieślników budowlanych i architektów będą miały na pewno dużą wartość dla dalszych badań nad dziejami budownictwa.

Andrzej Wyrobisz

Z historii rachunkowości w Polsce i Gdańsku w wieku XVI. Wybór tekstów. Wyboru i przekładu tekstów dokonali i wstępem opatrzyli Andrzej Grodek i Izabela Surma, Warszawa 1959, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 202.

Jest swego rodzaju naukowym nieporozumieniem, że podczas gdy od wielu lat doceniane jest przez historiografię polską znaczenie techniki produkcji, technika wymiany leży niemal całkowicie w sferze nieznannej. Historia handlu polskiego jest opracowana pod kątem jego znaczenia i kierunków działania; natomiast technika